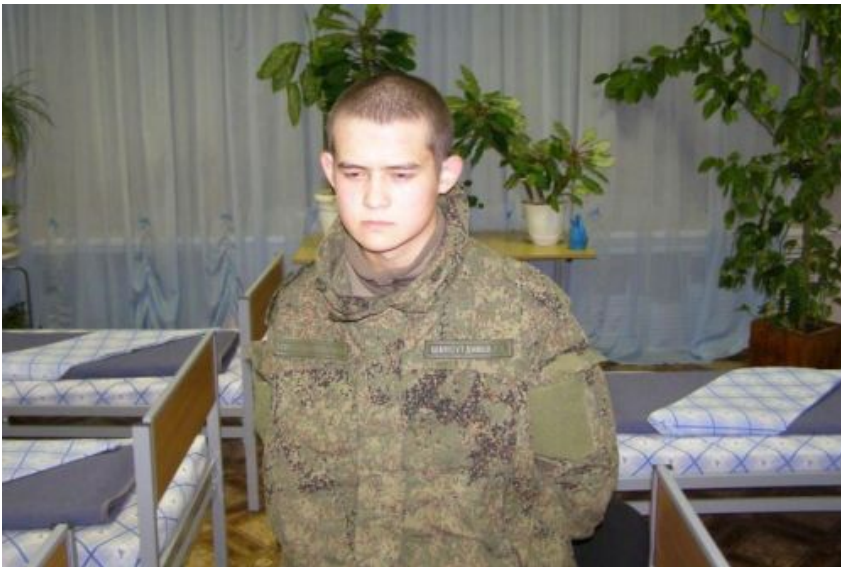


Strzelanina w rosyjskiej jednostce jądrowej

#Ludzie #Wojska lądowe #Wypadki 31 października 2019

25 października 2019 w osiedlu Gornyj - Drowiappaja, 65 km na południe od Czyty na rosyjskim Zabajkale, doszło do strzelaniny w jednostce wojskowej nr 54160. 20-letni poborowy - szer. Ramil Szamsutdinow podczas ćwiczeń z bronią intencjonalnie otworzył ogień do dowodzących oficerów i swoich kolegów. Zginęło 2 oficerów, 2 żołnierzy kontraktowych i 4 poborowych. Dwóch dalszych zostało ciężko rannych.



Sprawca tragedii na Zabajkale - 20-letni szeregowy Ramil Saliepgałowicz Szamsutsdinow po ujęciu w izbie żołnierskiej

Według *Nowoj Gaziety* Samsutdinow dobijał pojedynczymi strzałami dających oznaki życia. Tragedia miała miejsce w bazie techniczno-obslugowej amunicji jądrowej na Syberii. Jednostka wojskowa nr 54160 podlega większej specjalnej strukturze organizacyjnej armii nr 31600, która z racji odpowiedzialności za bezpieczeństwo techniczne broni atomowej podlega z kolei moskiewskiemu 12. Głównemu Zarządowi ministerstwa obrony.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony z uwagi na powagę sytuacji wydało oficjalny komunikat, z którego wynika, że sprawca działał w stanie załamania nerwowego spowodowanego doświadczeniami osobistymi niezwiązanymi ze służbą. O tym, że sytuacja jest poważna świadczy to, iż z Moskwy skierowano do miejsca tragedii specjalną komisję śledczą z wiceministrem obrony gen. Andriejem Karatapołowem na czele, a w jej składzie znalazł się również zastępca głównego prokuratora strategicznych wojsk raketowych.



Teren jednostki wojskowej nr 54160, gdzie doszło do strzelaniny

Tymczasem rosyjska *Nowaja Gazieta* zamieściła kopię meldunku operacyjnego oficera dyżurnego struktury nr 31600 podpułkownika Kukalewicz, wysłanego w trzy godziny po tragedii, z którego wynika, że powodem dramatu w JW nr 54160 były niemożliwe do wytrzymania stosunki wewnętrzne w jednostce. Ciekawostką sprawy jest to, że jak melduje ppłk Kukalewicz – do tej specjalnej jednostki, związanej z bezpieczeństwem jądrowym Rosji kierowani są poborowi i żołnierze kontraktowi po specjalnej selekcji przeprowadzonej w 84. centrum szkolno-treningowym w Serijewom Posadie pod Moskwą. Tam właśnie wybrano Szamsutdinowa do służby w jednostce ochraniającej bazę techniczno-obsługową amunicji jądrowej.

Ramil Saliepgałowicz Szamsutdinow – jak wynika z meldunku ppłk Kukalewicz – pochodzi z Rejonu Tiumeńskiego w rosyjskim Tatarastanie. Od dzieciństwa marzył o karierze oficerskiej. W 2019 jego podanie o przyjęcie do uczelni wojskowej zostało odrzucone. 4 lipca 2019 otrzymał powołanie do wojska. Służył do chwili tragedii w pododdziale szybkiej reakcji batalionu ochrony i bezpieczeństwa bazy techniczno-obsługowej amunicji jądrowej, którym dowodził starszy lejtnant Danił W. Piankow. Jako pierwszy zginął on z ręki Szamsutdinowa. Od kul padł jako następny kapitan W.L. Jewsiejew. Innym ofiarom zabójca kazał leżeć i strzelał do nich pojedynczo... Udało mu się nawet usunąć zacięcie podajnika w magazynku... Dlaczego nikt wówczas nie zareagował – a działo się to przecież w oddziale specjalnie wyszkolonym do zapewnienia bezpieczeństwa – pyta *Nowaja Gazieta*.



*Na tym korytarzu Szamsutdinow
otworzył ogień do oficerów i
kolegów... / Zdjęcia: Teliagram-Kanał
Major i Gienierał*

Rosyjski portal 72.ru przekazuje wypowiedź byłego żołnierza tej jednostki – poborowego Dmitrija D., z której wynika, że powodem tragedii mogło być fatalne traktowanie podwładnych przez oficerów, a szczególnie poniżanie żołnierzy przez zabitego starszego lejtnanta Piankowa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o